



krótko

Czyny miłosierdzia

DIECEZJA. Ponad 19 mln zł przeznaczyła w ubiegłym roku diecezjalna Caritas na rzecz potrzebujących. Z tej kwoty 7 mln zł pochodzi z 1 proc. zbiorów statutowych, darowizn oraz rozprowadzania świec wigilijnych i baranków. Wsparcie otrzymali chorzy, niepełnosprawni, rodziny, dzieci i młodzież, a także bezdomni, powodzianie oraz podopieczni instytucji prowadzonych przez Caritas. W zeszłym roku zainicjowano też program „Gniazdo”, czyli pomoc rodzinom w budowie i remoncie domu. Pomoc nie byłaby możliwa bez wolontariuszy. Obecnie ponad 4 tys. osób działa w parafialnych oddziałach, a 3 tys. młodych jest zrzeszonych w szkolnych kołach Caritas.

W Pustkowie-Osiedlu na Górze Śmierci bp Andrzej Jeż poświęcił w miejscu dawnego hitlerowskiego obozu pracy Drogę Cierpienia.

Ślak wiodący na szczyt góry składa się z 14 stacji symbolicznie przypominających nieludzką rzeczywistość obozową. – Każdy punkt, poza płaskorzeźbami ze scenami obozowymi, oznaczony jest trzema splecionymi rękami. Wśród 15 tys. zabitych więźniów byli głównie Żydzi, Rosjanie i Polacy – tłumaczy Jacek Kucaba, autor Drogi Cierpienia. Dzieło nawiązuje do Drogi Krzyżowej, z powodów religijnych nazwana jest jednak inaczej, by uszanować wszystkich, dla których obóz był wojenną Golgotą. – Kilka miesięcy tu spędziłem. Okrutnie się z nami obchodzili. To była gehenna – wspomina Władysław Michałek, więzień nr 603. Zachowaniu pamięci o

Droga Cierpienia na Górze Śmierci

Pamiętać o ofiarach



GRZEGORZ BROZEK

Stacje Drogi Cierpienia, poświęconej 23 kwietnia, skłaniają do refleksji nad nieludzkim czasem wojny

wszystkich ofiarach ma służyć Droga Cierpienia, jak i projektowane obok muzeum. – Wierzmy głęboko, że ofiara wielu więźniów różnych narodowości nie zostanie zagubiona, lecz

zaowocuje budowaniem trwałego pokoju między narodami i otworzy na doświadczenie wieczności w Bogu – powiedział w homilii bp Andrzej Jeż.

Grzegorz Brozek

Flaga w twoim oknie



GRZEGORZ BROZEK

PIWNICZNA, 25 KWIEŚNIA. Młodzież z KSM przez cały dzień rozprowadzała narodowe flagi

W diecezji kilkanaście oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży włączyło się w ogólnopolską akcję „Flaga w twoim oknie”. – 2 maja obchodzimy Dzień Flagi. Akcja promuje wywieszanie barw narodowych z okazji świąt i rocznic. Przypomina również, że polska biało-czerwona flaga pozbawiona jest znaków graficznych kibicującego piłkarzom browaru czy innych firm – mówi ks. Krzysztof Czech, diecezjalny asystent KSM. Piwnicznański oddział tego Stowarzyszenia 25 kwietnia rozprowadził ponad 100 flag. – Istotą KSM jest służba Bogu i Ojczyźnie. A to oznacza również dobrze pojętą dumę narodową, propagowanie postaw patriotycznych, kultury narodowej i szacunku do symboli i barw narodowych – mówią Artur Pawlik i Anna Długosz z KSM Piwniczna.

Niech ich przygarnie Chrystus Zmartwychwstały

OSTATNIE POŻEGNANIE. Z końcem kwietnia odbyły się pogrzeby naszych ofiar katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem. 25 IV w Jaśle pochowany został senator Stanisław Zajac. W homilii ks. Stanisław Słowik podkreślał jego wyjątkową, autentyczną religijność. Tego samego dnia w Krakowie pożegnano Wiesława Wodę, posła PSL. Mszy św. w bazylice Mariackiej przewodniczył kard. Stanisław Dziwisz. S. Woda spoczął na cmentarzu Rakowickim. 22 IV na cmentarzu parafialnym w Żabnie pochowano Wojciecha Seweryna, przedstawiciela Rodzin Katyńskich. 21 IV w kościele pw. NMP Królowej Aniołów w Warszawie pożegnano gen. Franciszka Gągora, szefa Sztabu Generalnego

WP, który pochodził z Koniuszowej, parafia Mogilno. Mszy św. przewodniczył abp Józef Kowalczyk. Gen. Gągor spoczął na Powązkach. 20 IV pochowano w Warszawie o. Józefa Jońca SchP. Mszy św. w kościele na Siekierkach przewodniczył prymas kard. ks. Józef Glemp w koncelebrazie kilkudziesięciu kapłanów, w tym przybyłego z Hiszpanii generała zakonu pijarów. Po nabożeństwie trumnę przewieziono do Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. Tego samego dnia mielczanie pożegnali Leszka Deptułę, posła PSL. Mszę pogrzebową w kościele MBNP poprzedziło modlitwne czuwanie na dziedzińcu przed świątynią. L. Deptuła spoczął na cmentarzu komunalnym w Mielcu. **js**

Teologiczne laury

OLIMPIADA. Konrad Komarnicki z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jana Pawła II z Krynicy-Zdroju zajął wysokie, trzecie miejsce w finale XX olimpiady teologii katolickiej, która odby-



ła się w kwietniu w Katowicach. W etapie diecezjalnym Konrad był laureatem drugiego miejsca. Hasłem tegorocznej olimpiady były słowa: „Bądźmy świadkami miłości i sprawiedliwości społecznej”. **sj**

Etos nauczyciela



DIECEZJA. Kilkudziesięciu dekanalnych duszpasterzy nauczycieli uczestniczyło w corocznym spotkaniu formacyjnym organizowanym przez Wydział Katechetyczny tarnowskiej kurii. Spotkaniu, które odbyło się 21 IV w Tarnowie, przewodniczył bp Andrzej Jeź, a prelekcję na temat relacji nauczyciel-duszpasterz wygłosił ks. prof. Janusz

Mastalski, dziekan Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie. – Nauczyciele, aby mogli budować swój etos na fundamencie wiary, potrzebują dużego wsparcia ze strony kapłanów i zachęty do ciągłego odkrywania Eucharystii i modlitwy – mówi ks. Bogusław Połeć, diecezjalny duszpasterz nauczycieli. **ak**

Nauczyciel animatorem

TARNOW. Aktywizacji osób niepełnosprawnych poświęcona została konferencja, którą 20 IV zorganizowały WTZ im. Jana Pawła II w Tarnowie. – Celem spotkania było ukazanie pedagogom, jak duża jest ich rola w animowaniu do życia w społeczeństwie osób z różnymi typami niepełnosprawności – mówią organizatorzy. Gośćmi spotkania byli m.in. wykładowcy UKSW w Warszawie: prof. Barbara Baraniak i dr Lidia Marszałek. **ak**



Wychowanie przez działanie



CARITAS. 19 IV w Tarnowie odbyły się warsztaty formacyjno-szkoleniowe dla asystentów i opiekunów Szkolnych Kół Caritas. Tematem spotkania były zagadnienia związane z wychowawczą funkcją działania SKC. W spotkaniu wzięło udział ponad 100 osób. Pre-

legentem spotkania był ks. dr Zbigniew Sobolewski, sekretarz Caritas Polska. – Rozpoczynamy także przygotowania do V Zjazdu Szkolnych Kół Caritas oraz do jubileuszu 75-lecia Caritas Diecezji Tarnowskiej – informuje ks. Piotr Grzanka, wicedyrektor CDT. **gb**

Święty Stanisław zaprasza

SZCZEPANÓW. Od 2 do 9 V odbywać się będzie odpust ku czci św. Stanisława BM, głównego patrona naszej diecezji. W poszczególne dni modlić się będą kapłani,

rodziny, małżonkowie świętujący okrągłe rocznice ślubu, młodzież, chorzy, członkowie Caritas, służby mundurowe. Główna uroczystość odbędzie się 8 V. O godz. 10.00 będzie procesja z relikwiami z miejsca narodzin do bazyliki, a o 11.00 Suma odpustowa. **js**



GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@goscniemiejski.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Z realizacją przysięgi Hipokratesa bywa różnie. **Medycyna dba o życie, ale też nim manipuluje.**

Pod dość przewrotnym tytułem „Życie – kłopotliwy dar?” odbyła się w Tarnowie 21 kwietnia sesja naukowa. Zorganizował ją Starostwo Powiatowe w Tarnowie wraz z Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie. GN patronował wydarzeniu.

Primum non nocere

Od samego początku medycyna służy życiu, o czym przypominał podczas sesji dr Antoni Sydor, ordynator Oddziału Wewnętrzny i Nefrologii z ośrodkiem dializ w szpitalu im. św. Łukasza w Tarnowie. – Widać to na przestrzeni wieków, poczynając od Hipokratesa, ojca medycyny, który sformułował zasadę: przede wszystkim nie szkodzić – przypominał dr Sydor. – Osiągnięcia, szczególnie ostatnich wieków, dają coraz lepsze możliwości walki z chorobami, przedłużania życia i poprawy jakości tego życia – dodaje. Przykładem jest choćby powstająca nowa gałąź medycyny regeneracyjnej. – Polega ona m.in. na pobraniu od osoby dorosłej komórek macierzystych, które następnie wykorzystuje się w leczeniu

Sesja naukowa

Między służbą a zbrodnią



JOANNA SADOWSKA

Przy pełnej sali dyskutowano o poszanowaniu życia i przekraczaniu granic etycznych w medycynie

oparzeń – wyjaśniał prof. Włodzimierz Korohoda z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Manipulacja życiem

Pobranie komórek macierzystych od osoby dorosłej jest moralnie dopuszczalne. W medycynie wiele jest jednak działań nieetycznych. Niedopuszczalne jest np. pobranie komórek macierzystych od embrionów. – Po pierwsze powoduje to ich śmierć, a po drugie, o czym wiadomo już od 50 lat, zawsze po wszczepieniu dają one nowotwór – dodaje profesor. Takie działanie jest już manipulacją życiem. – Gdy życie staje się tylko produktem

procesu biologicznego i gdy zanika Boża perspektywa, ważne jest tylko jedno pytanie: czy jest to technicznie wykonalne – zauważa ks. prof. Piotr Morciniec z Uniwersytetu Opolskiego. Przykładem manipulacji życiem jest in vitro, które od dłuższego czasu stało się tematem publicznej debaty. To działanie moralnie niedopuszczalne, które narusza m.in. prawo embrionu do życia. – Dochodzi tu do sytuacji, że gdy uzna się zamrożony embrion za przeterminowany, z defektem lub za nadliczbowy, to się go po prostu wyrzuca – dodaje ks. profesor. – Tak się dzieje w sytuacji, gdy małżonkowie po nieudanej próbie zapłodnienia poza-

ustrojowego przechodzą do lekarza na kolejny zabieg. Lekarz proponuje użycie zamrożonych embrionów, a oni ich nie chcą, bo, jak sami mówią, przecież już raz się nie udało z tych komórek – mówi prelegent.

Tak dla życia i rodziny

W świecie, w którym dochodzi do manipulacji życiem, trzeba je jeszcze bardziej chronić, a tym samym przestrzegać chrześcijańskich zasad nowej kultury życia. – Zasady te to: głoszenie prawdy o życiu, błogosławienie życia, co wiąże się z sakramentami, oraz służba życiu – wylicza ks. prof. Ireneusz Mroczkowski z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Służba życiu wyraża się przez wolontariat, tworzenie katolickich szpitali, hospicjów. Zdaniem prelegenta, bardzo ważna jest również obrona rodziny. – Czy nie nadszedł czas, aby ogłosić w Polsce nową w obronie rodziny? – zastanawiał się ks. prof. Mroczkowski. Życie to wielki dar. – To również dar bardzo kruchy, jak pokazały wydarzenia ostatnich dni – mówił podczas sesji bp Wiesław Lechowicz. To świętość, o którą należy się troszczyć. **Joanna Sadowska**

Płatności obszarowe do połowy maja

Pieniądze z ziemi

Do 17 maja rolnicy mogą składać w biurach Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wnioski o płatności obszarowe za 2010 rok. Warto zrobić wszystko, by w terminie podjąć pieniądze leżące w ziemi.

Dopłaty funkcjonują już kilka lat. Rolnicy się do nich przyzwyczaili i raczej pamiętają o tym, by składać wnioski w terminie – mówi Krzysztof, rolnik z gminy Szczurowa. W liczbie dotychczas złożonych wniosków Małopolska była w połowie kwietnia na trzecim miejscu w Polsce. W tym roku na jednym wniosku można starać się aż o 12 różnego rodzaju



GRZEGOŻ BROZEK

Praca na roli przynosi dziś więcej satysfakcji niż pieniędzy

płatności. – Wprowadzenie jednego formularza wniosku jest ułatwieniem dla rolników – zauważa Marek Kassa, rzecznik ARiMR.

Jednak to samo może być problemem. – Rolnicy mają zastrzeżenia do ciągle zmieniających się procedur, wniosków i zasad ubiega-

nia się o dopłaty – podkreśla Paweł Augustyn, prezes Małopolskiej Izby Rolniczej. Ujemną stroną funkcjonowania systemu jest fakt, że pieniądze z dopłat na konta będą spływać aż do marca 2011 roku. Poza tym należne rolnikom kwoty określone są w euro, a później dopiero przeliczane na złotówki. Przy mocnym kursie złotego pieniędzy jest mniej. – Dopłaty w nikłym stopniu rekompensują rosnące koszty gospodarowania – uważa Paweł Augustyn. Wielu jednak zazdrości rolnikom. – Ludzie widzą, że rolnicy dostają dopłaty, a nie zauważają, niestety, ich ciężkiej pracy – mówi Andrzej Kijak, rolnik z Radłowa. **gb**

Jak Kościół z Kościołem

WIZYTA Z HILDESHEIM.

W kwietniu Rada Kapłańska z niemieckiej diecezji Hildesheim wraz z jej pasterzem odwiedziła diecezję tarnowską. To wręcz **historyczne, kościelne niemiecko-polskie spotkanie.**

tekst i zdjęcia

KS. ANDRZEJ TUREK

aturek@goscniedzielny.pl

Związki diecezji tarnowskiej z diecezją Hildesheim w północnych Niemczech datują się od 1991 roku. Wtedy to nasi kapłani zaczęli wyjeżdżać do pracy w Hildesheim, przeżywającym brak powołań. Obecnie w niemieckojęzycznym duszpasterstwie posługuje tam 12 naszych duchownych. Wielu z nich uczestniczyło w wizycie – pielgrzymce, jaką Rada Kapłańska diecezji Hildesheim, w poszerzonym składzie, odbyła do Polski. Trzydziestu kapłanów najwyższych godności i funkcji z ordynariuszem Hildesheim bp. Norbertem Trelle i Nikolausem Schwerdtfegerem, biskupem pomocniczym, gościlo u nas od 13 do 15 kwietnia. Wcześniej odwiedzili Wrocław, Trzebnicę, a potem Łagiewniki i Jasną Górę. Tarnowska odsłona pobytu gości z Niemiec była bogata. Odbyli panel z naszą Radą Kapłańską, odwiedzili kościół pw. bł. Karoliny w Tarnowie, seminarium duchowne, katedrę i muzeum diecezjalne. Spotkanie obfitowało w rozmowy i wspólne modlitwy. – Nasi goście byli zaurzuczeni i wzruszeni staropolską gościnnością, żywotnością naszego Kościoła, żarliwością wiary i modlitwy diecezjan, wyrażającą się także w przeżywaniu ówczesnie trwającej narodowej żałoby – zauważa ks. Wiesław Piotrowski, koordynujący pobyt delegacji z Niemiec. – Mówili, że wyjeżdżają bogatsi o doświadczenie tarnowskiego Kościoła i że powinno to owocować w życiu obu diecezji. ■



EUCHARYSTIA. Punktem kulminacyjnym spotkania była uroczysta „polsko-niemiecka” Msza św. koncelebrowana w katedrze, której oprawę liturgiczną wzbogacił chór „Puelle Orantes”. Wielu gości z Hildesheim wyznało, że jest zaurzuczonych przygotowaniem liturgii, śpiewami i modlitwą wiernych



KATEDRA. Goście z Hildesheim, oprowadzani przez kustosza ks. prał. Stanisława Salaterskiego, z nieskrywanym zainteresowaniem podziwiali matkę i głowę kościołów tarnowskich. Nie zabrakło modlitwy nad sarkofagami, w których spoczywają doczesne szczątki naszych pasterzy



SALA PAMIĘCI. Wymowna była wizyta niemieckiej delegacji w mieszczącej się w WSD sali poświęconej bł. ks. Romanowi Sítko, aresztowanemu i zamordowanemu przez Niemców w Auschwitz



SEMINARIUM. Najpierw była modlitwa o powołania w kaplicy, a potem spotkanie w auli. Nowoczesna, monumentalna aula, a zwłaszcza liczba tarnowskich kleryków, przyprawiła niemieckich duchownych o (nie)mały szok. Bp Trelle, szkicując sytuację Kościoła w Niemczech, zaprosił diakonów do odbywania praktyk duszpasterskich w Hildesheim, życzył wiele radości w coraz głębszym odkrywaniu i wypełnianiu powołania. – Niech zwieńczeniem wszystkich myśli, także tych, których brak czasu nie pozwolił wypowiedzieć, będzie nasza wzajemna modlitwa za siebie – konkludował bp W. Skworc



GRÓDEK NAD DUNAJCEM. Polsko-niemieckie spotkanie zostało zainaugurowane w „Arce” przez pasterzy Hildesheim i Tarnowa (na zdjęciu od lewej: bp N. Trelle i bp W. Skworec), którzy podkreślili tradycyjną już bliskość obu diecezji. Rady kapłańskie gości i gospodarzy spotkały się na panelu w 4 grupach tematycznych: Eucharystia, wspólnota kapłańska, rodzina i współpraca ze świeckimi. – Religijność zależy w dużej mierze od rodzin – podsumowywał obrady bp Trelle. – Jesteśmy potrzebni ludziom niezależnie od tego, czy do kościoła chodzi ich więcej, czy mniej; ośrodkiem naszego życia jest Eucharystia, a wsparciem wspólnota bratersko-kapłańska

Wymiana darów



WIKTOR SKWORC
BISKUP TARNOWSKI

– To spotkanie jest wartością samą w sobie. Osobiste poznanie, wymiana adresów, wspólna rozmowa i modlitwa będą procentować. W istocie chodzi o wymianę darów. My dajemy kapłanów i świadectwo żywej wiary, czego Kościół w Niemczech bardzo teraz potrzebuje. Ale też otrzymujemy: nasi kapłani wracają do diecezji bogatsi o nowe doświadczenia duszpasterskie. Również niemieckie wzorce kościelnej współpracy ze świeckimi mogą być dla nas inspiracją.



Ks. MIECZYŚLAW KAMIONKA
MODERATOR TARNOWSKICH KSIĘŻY PRACUJĄCYCH W HILDESHEIM

– Niemieccy duszpasterze, z którymi na co dzień współpracujemy, bardzo chcieli poznać Kościół, który nas ukształtował, z którego wyrosliśmy. To wyraz ich wdzięczności za posługę księży z diecezji tarnowskiej, a także pragnienie jeszcze lepszego wzajemnego zrozumienia. Jestem pewien, że wszystko to zaowocuje jeszcze wydajniejszą wzajemną współpracą, a co za tym idzie

– efektywniejszym duszpasterstwem.

Poszerzanie pastoralnego horyzontu

Rozmowa
z **bp. Norbertem Trelle**, ordynariuszem diecezji Hildesheim.



Więc nasi kapłani są sporą pomocą?

– Tak, tym bardziej że są bardzo zaangażowani, komunikatywni we wspólnotach parafialnych, w duszpasterstwo inwestują wiele sił i wyobraźni, pielęgnują także kontakty z naszymi kapłanami i świeckimi zaangażowanymi w pracę duszpasterską. Poza może jednym czy drugim przypadkiem księży, którzy przeżywają pewne trudności w odnalezieniu się w od-

miennej dla nich sytuacji pastoralnej, wszyscy zasadniczo dobrze funkcjonują w naszym systemie duszpasterskim.

Czego Ksiądz Biskup spodziewa się po tej wizycie?

– Jako Rada Kapłańska chcemy poszerzać horyzont pastoralny, niejako wyjść poza nasze ograniczenia i zobaczyć, jak z realiami, wyzwaniem duszpasterskimi radzą sobie inni. Dziś chcemy uczyć się od tarnowskiego Kościoła, jak wy to robicie; gdzie, może, mamy braki; co możemy dodatkowo zrobić; co, być może, zagubiliśmy lub o czym zapomnieliśmy. Jako Kościół możemy zawsze uczyć się wzajemnie od siebie. Nasz przyjazd to również wyraz wdzięczności za pomoc, którą przez księży otrzymujemy z Tarnowa. Kilkunastu z waszych księży, pracujących u nas, uczestniczy w tej wizycie. To znak żywotności związku, naszej przyjaźni, uznania i wdzięczności.

A jak Ksiądz Biskup widzi rolę polskich misji katolickich w Niemczech?

– Odkąd jestem biskupem, nie tylko w Hildesheim, ale też wcześniej w Kolonii, miałem zawsze kontakt z misją polską, zawsze wspierałem ją w jej staraniach, aby specyfikę polskiej pobożności kultywować. Jednocześnie wyrażałem prośbę, aby katolicka Polonia starała się podtrzymywać kontakt ze wspólnotą lokalną, pośród której mieszka. Muszę powiedzieć, że w większości przypadków to się udaje, choć są też tendencje do izolacji. Chodzi jednak o integrację, według mnie, rozumianą nie jako wyzbycie się własnej specyfiki czy zagubienie własnego profilu, lecz takie przeżywanie tej własnej specyfiki, które prowadzi do ubogacenia innych. Obcojęzyczne duszpasterstwo może i powinno wyrażać coś z radości objawiania się katolickiego życia w bogactwie tak wielu różnych form.

Więc misje polskie powinny pozostać?

– Jestem o tym bardzo mocno przekonany. Oczywiście, jak długo mamy możliwość dobrze je obsadzić, także personalnie. To jest sprawa odpowiedzialności lokalnego biskupa. Każdy biskup jest odpowiedzialny w swojej diecezji za wszystkich katolików, obojętnie jakiego są języka czy narodowości. I w ramach tej odpowiedzialności chcę, aby były organizowane obcojęzyczne duszpasterstwa, które zaspokajają potrzeby różnych narodowości. Nie zawsze to się udaje. W przypadku współbraci polskich jest stosunkowo łatwo zdobyć księdza, który pójdzie do polskojęzycznego duszpasterstwa, ale na przykład w przypadku Włochów jest to coraz trudniejsze. Tak więc istnienie obcojęzycznych misji zależy też od duszpasterzy danego języka. ■

Ks. ANDRZEJ TUREK: Ksiądz Biskup pierwszy raz w diecezji tarnowskiej?

BP NORBERT TRELLE: – Nie. Jakies 6-7 lat temu byliśmy w tych okolicach razem z kard. Joachimem Meisnerem. Ale tylko parę dni. Nie miałem okazji poznać bliżej waszej diecezji. Znam ją głównie przez księży wywodzących się stąd, a pracujących w Hildesheim. Słyszając ich relację, wciąż bywam zadziwiony intensywnością życia religijnego tarnowskiego Kościoła.

W Hildesheim jest inaczej?

– Nasza diecezja, choć ma 1200 lat, musi teraz egzystować w warunkach misyjnych. Jesteśmy katolicką diasporą. Zaledwie 12 proc. naszych chrześcijan to katolicy. Ciągłe zwiększa się liczba niewierzących. Kościół w Niemczech traci na wiarygodności. Ubywa ludzi uczęszczających na Msze św. Patrząc na wasze, tak żywe, życie religijne: tylu ludzi regularnie chodzących na Mszę św., dzieci przystępujące do sakramentów, uczestniczące w katechezie, życzyłbym sobie, aby i u nas było podobnie. Dotkliwie odczuwamy brak powołań. Jeśli sobie dobrze przypominam, w Tarnowie rokrocznie jest święconych około 30 kapłanów. Ja mam w tym roku trzech i jestem zadowolony, bo w poprzednim roku był tylko jeden neoprezbiter.

Simentalery w gminie Szczurowa

Siła w grupie

Wieś jest niedoinwestowana, a opłacalność produkcji rolnej na małą skalę wątpliwa. Można załamać ręce, albo, jak w gminie Szczurowa, **szukać pomysłu na poprawę sytuacji w rolnictwie.**

Przez bardzo długie lata wszyscy tu w okolicach Szczurowej zajmowali się produkcją mleka. Kiedy ten rynek się załamał, trzeba było szukać nowych pomysłów – mówi Jerzy Głąb ze Strzelec Wielkich, prezes Stowarzyszenia Hodowców Bydła Mięsnego w Gminie Szczurowa. Parę lat temu znalazł amerykańską fundację Heifer Product Internatio-

nal. Na miejscu zorganizowali grupę rolników, założyli stowarzyszenie. Fundacja dała rolnikom prawie 50 tys. dolarów. – Zakupiliśmy 15 cielnych krów rasy simentaler. Rolnicy dostali je bezpłatnie, pod warunkiem, że dalej, także bezpłatnie, każdy z nich przekaże zacieloną jałówkę innemu rolnikowi, a potem kolejni obdarowani jesz-



GRZEGORZ BROZEK

Bydło rasy simentaler jest cenniejsze przez hodowców – mówi Jerzy Głąb

cze raz zrobią to samo. W efekcie 45 simentalerów tworzy łańcuch programu Heifer Project International – tłumaczy Jerzy Głąb. Niby niewiele. – Taka sztuka bydła kosztuje 4-5 tys. złotych, więc pomoc jest konkretna, poza tym pieniądze z programu są też na opiekę weterynaryjną, szkolenia dla rolników i paszę – dodaje Krzysztof Pawlik, uczestnik programu. Są i cenniejsze profity z programu. – Wydaje mi się,

że wiele osób udało się do bydła mięsnego przekonać. To raz. Poza tym ważne jest, że program jednoczy rolników. Pokazujemy, że współpracując, można coś zrobić, że lepiej razem niż samemu podjąć nowe zadania, zmierzyć się z rzeczywistością, bo we wspólnocie, w grupie jest siła – podkreśla Jerzy Głąb. **gb**

Nowi szafarze

Podejmą diakonię miłości



JOANNA SADOWSKA

Wzruszenie, wyróżnienie, ale i odpowiedzialność. To uczucia, które towarzyszą nowym szafarzom Komunii Świętej.

Podczas uroczystej Mszy św. 17 IV, której przewodniczył bp Wiktor Skworc, ordynariusz diecezji, 164 mężczyzn zostało włączonych do grona nadzwyczajnych szafarzy. To nowi pomocnicy kapłanów, którzy w niedzielę będą zanosili Komunię św. do chorych i starszych. – Starajcie się cieszyć dobrą sławą; dajcie świadectwo wiary i pobożności, uczciwości i szlachetności. Niech wszystkim będzie znana wasza postawa człowieka odkupionego, który żyje łaską, jest dobry, cierpliwy, uprzejmy, wierny, skromny, wstrzemięźliwy, czysty, trzeźwy; opanowany w słowie i czynie – mówił podczas homilii biskup

– Nie wstyďte się swej wiary – apelował do nowych szafarzy bp W. Skworc

W. Skworc. – Bądźcie ludźmi modlitwy, szczególnie adoracyjnej. Jako mężowie i ojcowie wiary się nie wstyďte, nie wstyďte się modlić, rozważać słowo Boże, pogłębiać więź z Bogiem – przypomniał biskup. Dla nowych szafarzy ta misja to ogromne wyróżnienie, ale i odpowiedzialność. – Będę starał się posługiwać jak najbardziej godnie, by jak najlepiej służyć Bogu – mówi Grzegorz Łazarek z Zakliczyna. Wszyscy szafarze przeszli kurs przygotowawczy. – Zobowiązani też są do stałej formacji i uczestnictwa w dniach skupienia i rekolekcjach – podkreśla ks. dr Bolesław Margański, prowadzący kurs. Obecnie, w naszej diecezji posługuje 800 nadzwyczajnych szafarzy. **js**

Centrum Ekonomii Społecznej

Wzorcowe przedsiębiorstwa

Poprzez te wyjazdy chcą przybliżyć uczestnikom działalność przedsiębiorstw społecznych, a tym samym zachęcić do zakładania podobnych.

Kilkanaście osób wzięło udział w pierwszym wyjeździe studyjnym organizowanym przez Centrum Ekonomii Społecznej w Tarnowie. W ciągu trzech dni odwiedzili oni m.in. w Krakowie „Café Hamlet” – kawiarnię prowadzoną przez osoby niepełnosprawne i pensjonat „U Pana Cogito”, którym zajmują się osoby chore psychicznie. Zatrzymali się również w gospo-

darstwie rolnym w Jankowicach, prowadzonym przez wspólnotę Chleb Życia. Przy gospodarstwie działa szwalnia i stolarnia, a zatrudnienie znalazły tam osoby, którym trudno było odnaleźć się na rynku pracy. – Chcemy pokazać wzorcowe przedsiębiorstwa społeczne i zachęcić do podobnej działalności na terenie naszej diecezji – mówi Paweł Wyszomirski z CES. Wyjazdy organizowane są co tydzień, do połowy maja. Są bezpłatne i obejmują: przejazd, wyżywienie oraz dwa noclegi. Zapisy tel. 14 688 81 12, e-mail: centrum@ekonomia.spoleczna.net. **ak**



ARCHIWUM CES

W szwalni działającej przy wspólnocie Chleb Życia powstaje unikatowa bielizna stołowa

Sądcki program dla nietrzeźwych kierowców

Uczyć „promilarzy”

Wobec kierowców jadących „po kielichu” sądy orzekają kary i odbierają na jakiś czas prawo jazdy. W Nowym Sączu **nietrzeźwych próbuje się dodatkowo edukować.**

Sądcki Ośrodek Interwencji Kryzysowej prowadzi program edukacyjno-korekcyjny dla nietrzeźwych kierowców. – Przychodzą z sądowym nakazem odbycia warsztatów. Próbujemy uruchomić ich wyobraźnię, zdolność pojęcia, czym może, jaką tra-

gedią, skończyć się jazda po pijanemu – mówi Czesław Baraniecki, dyrektor SOIK. Skazani odbywają zajęcia z terapeutami, psychologami, oglądają filmy i zdjęcia, rozmawiają o jeździe na podwójnym gazie. – Charakterystyczne, że zwykle nie mają o to do siebie



GRZEGOZ BROZEK

Trzeba skutecznie zmierzyć się z problemem nietrzeźwych na drodze – mówi C. Baraniecki. Obok A. Chemperek

pretensji, raczej się wybielają, tłumaczą, że przecież nic się nie stało, że wielu tak robi – dodaje Agnieszka Chemperek, szefowa Działu Profilaktyczno-Terapeutycznego SOIK-u. Tymczasem w Polsce w zeszłym roku pijani uczestnicy ruchu drogowego spowodowali 4139 wypadków, w których zginęło 466 osób. – U nas jest ciągle duże przyzwolenie na picie i siadanie za kierownicą. Z pijanym często siada do samochodu rodzina i nikt nie reaguje. Musi się coś zmienić – podkreśla C. Baraniecki. Jego zdaniem, podchodząc kompleksowo do sprawy, być może należałoby

rozważyć takie rozwiązania, jak konfiskata samochodu, który dla pijanego kierowcy w pewien sposób jest narzędziem przestępstwa. – Ze straty prawa jazdy wielu nic sobie nie robi – mówi szef SOIK-u. Może zmieni coś program edukacyjny. – W każdym razie udaje się wyłapać tych, którzy mają problem chorobowy, i wpływać na nich, by poddali się leczeniu – dodaje A. Chemperek. **gb**

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Dzień Pański proroka Joela

O znaczeniu teologii biblijnej i Sądzie Ostatecznym według proroka Joela mówić będą wykładowcy studium w eterze.

Pytanie konkursowe z 2 V brzmi: Z jakich powodów został zwołany tzw. Sobór Jerozolimski? Odpowiedzi należy przesyłać do 7 V na adres:



studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14.30 i w poniedziałki, po wiadomościach o godz. 10.00 i 20.00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11.30 i we wtorek o godz. 20.00. **js**

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Wiemy, że Boga mamy miłować z całego swego serca, ze wszystkich sił swoich, a bliźniego jak siebie samego. Chrystus, dając uczniom „nowe” przykazanie, ustanawia równocześnie „nową” miarę miłości bliźniego. Wyraźnie mówi im: „abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem”. A wiemy, że On nas do końca umiłował. Taką właśnie miłość zostawia nam, jako wzorzec miłości bliźniego, a także równocześnie jako legitymację przynależności do grona swoich uczniów. **■**

Ocalić ruiny w Melsztynie

Otwarta sprawa zamku



GRZEGOZ BROZEK

Józef Franczyk, dumny z historii Melsztyna, martwi się, że nie uda się uratować resztek zamku

oświetliliśmy to, co zostało. Teraz staramy się pozyskać środki na zabezpieczenie muru arkadowego i in-

Zamek w Melsztynie to dziś ruina.

Samorząd Zakliczyna próbuje uratować co się da, ale zostało już naprawdę niewiele. Czasu także.

Przez długie lata nie można było nic zrobić na wzgórzu zamkowym, bo właścicielem terenu były Lasy Państwowe. Od niedawna gmina Zakliczone dzierżawi ten teren. – Założone zostały na resztki murów kłamry, spinające śruby,

nnych elementów – opowiada Józef Franczyk, sołtys Melsztyna i radny gminy. Niegdyś jeden z bardziej okazałych zamków popadł w ruinę spalony przez wojska rosyjskie w 1770 roku. – Niewiele z tego mamy. Ale poza resztką murów wiadać przysypane ziemią sklepienia, wejścia do komnat. Gdyby tak się tym zająć, odsłonić, byłaby piękna atrakcja – uważa Józef Franczyk. Gmina z myślą o turystycznym zagospodarowaniu wzgórza zakupiła u jego podnóża nawet dwie działki, ale najpierw trzeba miliony, których nie ma, włożyć w zamek. To klucz sprawy. **gb**

PANORAMA PARAFII **pw. św. Józefa Oblubieńca w Skrzyszowie koło Lubziny**

Razem w pracy i modlitwie

W 2009 roku parafia obchodziła zaledwie ćwierćwiecze istnienia. Dzięki modlitwie, pracy i wysiłkowi materialnemu ta mała wspólnota **stworzyła fundament swego dalszego rozwoju.**



W parafii widoczna i aktywna jest m.in. grupa Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Przez wieki całe społeczność wiernych mieszkających w Skrzyszowie należała do macierzystej dla kilku innych wspólnot parafii w Lubzinie.

Być na swoim

Ze Skrzyszowa do kościoła było daleko, nawet 6-7 kilometrów. Może dlatego właśnie w latach 70. XX wieku ks. Józef Dudziak, proboszcz lubziński, zdecydował, by do Skrzyszowa posyłać regularnie księdza, aby odprawiał Mszę św. na miejscu. – Wierni gromadzili się na modlitwę w jednym z prywatnych domów – informuje ks. Wiesław Dzięgiel, dzisiejszy proboszcz parafii. Taki stan trwał kilka lat, aż władze kościelne podjęły decyzję o utworzeniu w Skrzyszowie samodzielnej placówki duszpasterskiej. Oficjalnie wspólnota została erygowana 6 czerwca 1984 roku. Wtedy też zaczęła się budowa kościoła.

Strop nad głową

Prowadził ją od początku ks. Andrzej Klimek, dzisiejszy proboszcz w Muszynie-Złockiem. Parafia liczyła wtedy niewiele ponad 800 dusz. Budowa świątyni była dla niej wielkim wysiłkiem, zarówno duchowym, jak i materialnym. Wierni bardzo chcieli jednak mieć własne miejsce modlitwy. – Po wykonaniu tzw. kościoła dolnego, zalaniu stropów, gromadzili się w

nim już, podczas gdy wyżej trwało całe czas wznoszenie murów. Determinacja, by mieć własny kościół, była wielka – podkreśla ks. Dzięgiel. Wspólnota nie miała dobroczyńców, więc to, do czego doszła, zawdzięcza własnej pracy i ofiarności. – Trud i doświadczenie zebrane w ciągu dwudziestu pięciu lat procentuje dziś wewnętrzzną siłą – przekonuje ks. Wiesław.

Nie żałują czasu

W minionym 2009 roku odbyła się konsekracja parafialnego kościoła, a wspólnota przeżywała jubileusz 25-lecia istnienia. – Prace wykończeniowe przy kościele, a w wymiarze duchowym misje święte i wysiłek związany z jubileuszem i konsekracją wzmocniły, ożywiły i skonsolidowały też tę naszą wspólnotę parafialną – mówi ks. Dzięgiel. O tym, że sił witalnych nie brakuje, świadczy choćby fakt, że w liczącej dziś niespełna tysiąc wiernych parafii istnieje chór. – To jest zespół ludzi dorosłych, którzy sami zaczę-



Wystrój prezbiterium to owoc przygotowań do zeszlorocznej konsekracji kościoła

li się spotykać, ćwiczyć, śpiewać. Zresztą cała parafia dobrze i chętnie śpiewa. Jestem z tego dumny – mówi proboszcz skrzyszowski. Tak jak wierni nie szczędzili serca w pracy, tak dziś nie żałują czasu na modlitwę, spotkania we wspólnocie i duszpasterstwo.

Grzegorz Brożek



Zapraszamy do parafii

- Niedzielne Msze św.: **7.30, 10.00 i 15.00**
- w dni powszednie: **poniedziałek, wtorek i czwartek o 7.00, a środa, piątek i sobota o 18.00 (17.00 w zimie)**
- odpust ku czci św. Józefa – **19 marca**

Zdaniem proboszcza



– Po konsekracji kościoła, do której przygotowaliśmy się, troszcząc się o uzupełnienie wyposażenia

świątyni, możemy z jeszcze większą uwagą poświęcić wszystkie siły trosce o rozwój duchowy wspólnoty. W parafii mamy już różę różańcowe, liturgiczną służbę ołtarza, działa Caritas, prężna jest rada duszpasterska, która służy wszechstronną pomocą. Parafianie angażują się w rozwój duchowy i materialny parafii, dbają o piękno i wystrój świątyni, są pobożni i rozmodleni, co wyraża się choćby w ich pięknym śpiewie towarzyszącym liturgii. Cieszy mnie bardzo stopniowy wzrost osób regularnie uczestniczących w niedzielnej i świątecznej Eucharystii. Jubileusz i konsekracja wzmocniły poczucie wspólnoty i identyfikacji z parafią. To bardzo dobre zjawisko. Dobrze się układa współpraca z władzami samorządowymi, miejscową szkołą, która właśnie przygotowuje się do nadania jej imienia ks. Jerzego Popiełuszki. Grupa dziewczęca ZHR działająca w szkole bardzo aktywnie włącza się w życie religijno-patriotyczne naszej wspólnoty parafialnej. Myślę, że dokonaliśmy wszyscy przez lata wielkiej pracy i dziś wszystko idzie dobrym torem.

Ks. Wiesław Dzięgiel

Urodził się 20 listopada 1957 roku w Szczecinie. Jego rodzinną parafią jest Szczucin, a miejscowością Radwan. Święcenia kapłańskie przyjął 12 czerwca 1988 r. Jako wikariusz pracował w Lipnicy Murowanej, Nowym Sączu-Zawadzie, Borzęcinie Górnym. W 2003 roku objął probostwo w Skrzyszowie.